

# ŚWIAT Dziecka



Miesięcznik Towarzystwa Przyjaciół Dzieci  
Oddział Okręgowy w Koszalinie

Nr 7 (41) ROK IV \* lipiec 2019 r.

100 lat TPD

**W numerze m.in.:**

Felieton Henryka Zabrockiego – str. 2

TPD w TVP! – str. 2

Relacja ze szczecińskiej gali TPD – str. 3

Relacja z Lekowa – str. 4-5

Wiadomości z ognisk TPD – str. 6

List jubileuszowy Wandy Kielar – str. 7

Spotkanie z Pierwszą Damą – str. 8

Czasopismo bezpłatne

W salach Filharmonii Szczecińskiej, 22 czerwca br., Zachodniopomorski Oddział Regionalny (ZOR) Towarzystwa Przyjaciół Dzieci (TPD) świętował 100-lecie powołania organizacji. W obchodach wzięli udział działacze TPD z obydwu regionów województwa: szczecińskiego i koszalińskiego oraz wielu miejscowości. Były medale i odznaczenia, występy dzieci i młodzieży, gratulacje, podziękowania i przemówienia.

## Wszystko, co robimy, robimy dla dzieci!



Godzinę przed rozpoczęciem gali w sali kameralnej odbyła się konferencja prasowa na temat aktualnie realizowanych przez TPD projektów adresowanych do dzieci i rodzin. Za stołem, w towarzystwie współpracowników, usiadł gospodarz ceremonii **Zygmunt Pyszkowski**, prezes ZOR i równocześnie wiceprezes Zarządu Głównego TPD w Warszawie.

Po konferencji rozpoczęła się uroczystość, na którą w równych proporcjach złożyły się wystąpienia oficjalne i występy dzieci i młodzieży z placówek TPD działających w regionie szczecińskim.

– *Wszystko, co robimy, robimy dla dzieci* – mówił Zygmunt Pyszkowski (na zdjęciu u góry w towarzystwie dzieci). – *Praca was wszystkich* – zwrócił się do działaczy – *jest nie do przeceniania. Nikt w Polsce nie robił i nie robi tyle, dla prawidłowego rozwoju najmłodszych pokoleń, co TPD. Dlatego możemy dzisiaj świętować sto lat!*

Występy dzieci wzbudzały gorący aplauz publiczności. Świetnie przygotowane – przez instruktorów i wychowawców – do prezentacji scenicznych maluchy i młodzież dały z siebie wszystko, by indywidualnie i zespołowo wypaść jak najlepiej. Im bliżej do finału, tym starsi wykonawcy pojawiali się na scenie, by na zakończenie zaśpiewać wspólnie.

Zarząd ZOR nagrodził kilkadziesiąt osób za pracę na rzecz TPD i środowiska dzieci i rodzin,

w tym: działaczy społecznych, spółdzielców, dziennikarzy, przedstawicieli samorządów, organizacji, instytucji, urzędów. Wśród osób wyróżnionych znaleźli się działacze z Koszalina: **Beata Gidaszewska** otrzymała odznakę honorową „Przyjaciela Dziecka”, **Bartosz Zabrocki** (na zdjęciu niżej) – Godność „Przyjaciela Dziecka”, a **Adam Swat** i **Piotr Pawłowski** – medal wybitny z okazji 100-lecia TPD.



Osobnym akcentem uroczystości było – po raz pierwszy – przyznanie odznaczeń specjalnych TPD w Koszalinie ludziom, którzy z wyjątkową troską i zrozumieniem wspierają najmłodszych.

– *Ceramika „Anioły są wśród nas” ma Certyfikat Anioła – dokument zawierający laudację potwierdzającą szczególne umiejętności i zasługi osoby wyróżnionej na polu niesienia pomocy dzieciom* – wyjaśnia **Henryk Zabrocki**, prezes koszalińskiego TPD. – *W Szczecinie nagrodziliśmy siedem osób. Nasze „Anioły...”*

*będą odtąd przyznawane regularnie raz w roku.*

Obchody rocznicy w Koszalinie przewidziane są na koniec października br. Będą ostatnim w kraju akordem jubileuszowym TPD.

(mg)

Fot. Piotr Pawłowski

### III Piknik Rodzinny TPD w Lekowie

Ponad 900 dzieci ze wszystkich placówek koszalińskiego oddziału Towarzystwa Przyjaciół Dzieci: żłobków, przedszkoli i ognisk, 25 czerwca br., wzięło udział w III Pikniku Rodzinnym TPD pod hasłem „Zdrowo jesz – lepiej żyjesz” w Lekowie (gmina Swidwin). Niezwykle bogaty program imprezy zakładał udział w niej także dorosłych. Przyjechali: rodzice, wychowawcy, nauczyciele, samorządowcy. Na placu przed sceną ponad 600 tancerzy pobiło rekord Polski w liczbie osób równocześnie tańczących „Kaczuchy”. Czytaj str. 4-5. (mg)

Fot. Marcin Goliński



## TPD w „Teleexpressie” i „Kronice”!

Podczas III Pikniku Rodzinnego TPD w Lekowie odwiedziła nas koszalińska ekipa Telewizji Polskiej w Szczecinie. Przed kamerą stanęli wychowawcy, o przebiegu imprezy mówiły także same dzieci. Materiał filmowy o pobiciu przez nas rekordu Polski w liczbie osób jednocześnie tańczących „Kaczuchy” tego samego dnia znalazł się w „Teleexpressie” (TVP 1) i „Kronice” (TVP 3 Szczecin). (mg)

Fot. TVP Szczecin



## Powstaną nowe świetlice dla dzieci

3 czerwca br., w siedzibie Komendy Chorągwi Zachodniopomorskiej ZHP, przedstawiciele Zachodniopomorskiego Oddziału Regionalnego (ZOR) TPD w Szczecinie, w tym **Henryk Zabrocki**, prezes oddziału koszalińskiego i wiceprezes ZOR, podpisali umowy na dofinansowanie projektów zaplanowanych do realizacji przez organizację z Programu Operacyjnego Województwa Zachodniopomorskiego 2014-2020. Dysponentem dotacji, pochodzących z Europejskiego Funduszu Społecznego, jest Urząd Marszałkowski w Szczecinie, który spośród wielu propozycji wybrał dziewięć projektów o łącznej wartości ponad 38 milionów złotych.

Wszystkie one, w tym projekt tepedowski, ukierunkowane są na wsparcie dzieci. Pomoc obejmie cztery tysiące najmłodszych. Powstaną świetlice, w tym podwórkowe oraz placówki opiekuńczo-wychowawcze obejmujące opieką do 14 dzieci w grupie. Świadczone będzie wsparcie psychologiczne, pedagogiczne i prawne dla rodzin mające na celu ograniczanie umieszczania dzieci w pieczy zastępczej, a także wsparcie w procesie skutecznego usamodzielnienia wychowanków pieczy zastępczej. (pp)

Fot. UMWZ



## Dyrektor ROPS w placówkach TPD



Placówki TPD odwiedziła **Dorota Rybarska-Jarosz**, dyrektor Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej (ROPS) w Szczecinie, który zajmuje się między innymi: ekonomią społeczną, rodzinami i pieczą zastępczą, rehabilitacją osób z niepełnosprawnością oraz przyznawaniem dotacji dla organizacji pozarządowych. TPD ściśle współpracuje z ROPS. Dorota Rybarska-Jarosz spotkała się z dziećmi i młodzieżą, nauczycielami i wychowawcami w placówkach opiekuńczo-wychowawczych TPD. (id)

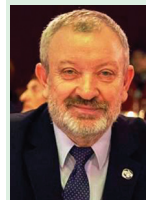
Fot. TPD Koszalin

## Przedszkola Towarzystwa Przyjaciół Dzieci zapraszają!

- godziny otwarcia: 6.30-17.30
- całoroczna rekrutacja dla dzieci w wieku 2,5-6 lat
- wysoko wykwalifikowana kadra
- niskie czesne i wpisowe
- małe grupy – rodzinna atmosfera (w każdej grupie pracuje trzech opiekunów)
- smaczne posiłki
- opieka logopedyczna i psychologiczna
- zajęcia taneczne ze szkoły tańca Kinga Dance
- przyjmujemy dzieci o specjalnych potrzebach edukacyjnych
- organizujemy dla nich specjalistyczne formy wsparcia
- wszystkie zajęcia dodatkowe, wyjazdy i wycieczki – bez dodatkowych opłat

Więcej informacji: 94/342 56 27, 94/342 36 16, [koszalin@tpd24.pl](mailto:koszalin@tpd24.pl), [www.tpd24.pl](http://www.tpd24.pl)

## Byłem szczęśliwy wśród szczęśliwych dzieci



*W Towarzystwie Przyjaciół Dzieci często powtarzamy, że naszym celem jest szczęście dzieci. Czym jest szczęście? Encyklopedyczne lub słownikowe znaczenie tego słowa wszystkim nam jest znane. Szczęście to jednak nie tylko odczucie, uczucie i emocje, stan świadomości, nastroj i subiektywne wrażenie. Szczęście to także coś wymiernego i widocznego: uśmiech, radość, gesty, słowa.*

*Dziecko autentycznie szczęśliwe, w przeciwieństwie do wielu osób dorosłych, szczęścia nie kryje, a nawet przeciwnie – objawia je na wszystkie możliwe sposoby, przy czym formy ekspresji zależą nie tyle od stopnia szczęścia, zresztą trudno powiedzieć, czy takie poziomy istnieją, lecz od reakcji otoczenia. Gdy dziecko cieszy się, ponieważ jest szczęśliwe, dorośli mówią, że „szaleje, bawi się, roznosi je radość, pełno go wszędzie”.*

*W tych słowach dorosłych, w gruncie rzeczy bagatelizujących emocje dziecka lub sprowadzających je do poziomu zabawy, dostrzegam cień zazdrości. Niestety, w miarę upływu lat i wzrostu świadomości, coraz trudniej nam przychodzi niczym nie skrepowane wyrażanie emocji. Jesteśmy ograniczeni kulturowo i społecznie. Thumimy emocje odrobine z obawy, że odsłonięci będziemy narażeni na ataki lub krytykę otoczenia, a trochę ze wstydu, bo przecież „szal ze szczęścia” przystoi tylko dzieciom. Nic bardziej mylnego.*

*Uczestnicząc w naszym tegorocznym Pikniku Rodzinnym w Lekowie byłem tak szczęśliwy jak dziecko. Nie tylko dlatego, że otaczały mnie szczęśliwe dzieci, lecz przede wszystkim dlatego, że sam to samo odczuwałem. Była piękna pogoda, mnóstwo uśmiechniętych ludzi, którzy z radością przyjęli nasze zaproszenie i dziesiątki atrakcji dla wszystkich. Kiedy w otoczeniu najmłodszych tańczyłem „Kaczuchy” i wspólnie biliśmy rekord Polski, byłem częścią świata dzieci.*

*A to świat szczególnie. Nie wszystkim dorosłym dane jest wrócić do niego po opuszczeniu dzieciństwa. Chyba jednak, mimo lat na karku, potrafię na nowo odkrywać w sobie dziecko. Ono tam wewnątrz mnie jest, czuję je i pozwalam mu raz na jakiś czas zdemolować powagę mojego wieku, doświadczenia i stanowiska. Dlatego w Lekowie na krótko wróciło do mnie szczęście tak pierwotne, jak nieograniczone niczym może być tylko szczęście dziecka.*

*Piknik był jednym z wielu tegorocznych wydarzeń tepedowskich, którymi świętujemy obchody stulecia organizacji. Cieszę się, że mogliśmy dać dzieciom tyle radości i szczęścia. Inwestycja w emocje najmłodszych sprzyja ich rozwojowi, ale także ułatwia uświadomienie nam wszystkim, że bycie dzieckiem to coś więcej niż tylko obowiązki, zakazy i nakazy. Do pewnego stopnia dzieci powinny być chronione przed światem dorosłych, w którym sami sobie wyznaczamy granice, ramy, formy. W wyniku tego umownego starcia dwóch światów, doświadczamy tego, co nieuniknione – tęsknoty za dzieciństwem.*

Henryk Zabrocki  
prezes TPD w Koszalinie

Świat Dziecka – Miesięcznik Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Koszalinie

Wydawca: Towarzystwo Przyjaciół Dzieci Zarząd Okręgowy w Koszalinie, ulica Marszałka Józefa Piłsudskiego 11-15, Koszalin 75-501

Kontakt: 94/342 56 27, 94/342 36 16; [koszalin@tpd24.pl](mailto:koszalin@tpd24.pl)

Redakcja: zespół. Redaktor prowadzący: Piotr Pawłowski. Kolegium redakcyjne: Społeczna Rada Programowa TPD w Koszalinie.

Redakcja techniczno-graficzna: Zbigniew Janiszewski.

Podczas szczecińskich obchodów 100-lecia Towarzystwa Przyjaciół Dzieci (TPD), które odbyły się 22 czerwca br. w Filharmonii Szczecińskiej, po raz pierwszy przedstawiciele koszalińskiego TPD wręczyli swoje nowe wyróżnienia oddziałowe osobom o szczególnych zasługach na polu niesienia pomocy dzieciom i rodzinom.

## Pierwsze „Anioły...” wręczono w Szczecinie

W sobotniej uroczystości, której gospodarzem był **Zygmunt Pyszkowski**, prezes Zachodniopomorskiego Oddziału Regionalnego w Szczecinie, wzięło udział wielu znamienitych gości, w tym: działacze organizacji, przedstawiciele samorządów, instytucji, firm, służb, urzędów, innych stowarzyszeń i rodzice dzieci korzystających z różnych form tepedowskiej opieki i wychowania. Na zaproszenie odpowiedzieli także parlamentarzyści współpracujący z TPD.

– *TPD ma przyjaciół ze wszystkich kręgach i środowiskach* – przyznał Zygmunt Pyszkowski. – *Pomaganie dzieciom jednocy ludzi, ale również wzmacnia i rozwija. Dziecko potrzebuje rozsądnego wsparcia dorosłych. Nie można dziecka wyręczać, trzeba dziecko umiejętnie inspirować do działania i osiągania celów. Największym sukcesem, ale także powodem do dumy i satysfakcji dorosłego wychowawcy jest samodzielny sukces dziecka. Właśnie to robimy w TPD od stu lat.*

Gala była również okazją do wręczenia koszalińskich nagród. Oddział od tego roku chce przyznawać Certyfikat Anioła – „Anioły są wśród nas” osobom, które pomagają dzieciom. „Anioły sprowadzone na ziemię na pierwszy rzut oka niczym nie różnią się od innych ludzi. Nie wiadomo, kiedy i skąd przybywają. Mają otwarte umysły, gorące serca i stale zajęte ręce. Więcej wiedzą i widzą, bo nie odwracają wzroku. Anioły opiekujące się dziećmi mają szczególne właściwości” – czytamy w laudacji towarzyszącej certyfikatowi.

Jak wyjaśnia **Henryk Zabrocki**, prezes koszalińskiego TPD, od dawna nosił się z zamiarem ustanowienia osobnej godności przyznawanej przez oddział: – *W ciągu ostatnich lat otrzymaliśmy ponad dziesięć najbardziej prestiżowych nagród* – mówi. – *Serię zwyciężyło uhonorowanie mnie największym wyróżnieniem przyznawanym przez dzieci – Orderem Uśmiechu. Uznaliśmy, że wszystko to uprawnia nas do powołania własnej nagrody. Odniesienie do filozofii anielskiej jest oczywiste w przypadku ludzi, którzy tak wiele dają z siebie dzieciom.*

Wśród pierwszych siedmiu Aniołów znalazł się działacze TPD z regionu szczecińskiego: **Dorota Malińska, Lidia Dzwinka, Agnieszka Jagieluk, Anna Nadolna, Bogdan Piotrowski, Władysław Myśko i Zygmunt Pyszkowski.**

(mg)

Fot. Piotr Pawłowski



# W Lekowie pobiliśmy rekord

To była naprawdę doskonała zabawa dla ponad 900 dzieci z placówek koszalińskiego oddziału Towarzystwa Przyjaciół Dzieci (TPD), z których wiele przyjechało do Lekowa w gminie Świdwin z rodzicami. 25 czerwca br., na koniec roku szkolnego i początek udanych wakacji, na terenach zielonych przy Szkole Podstawowej, odbył się III Piknik Rodzinny TPD pod hasłem „Zdrowo jesz – lepiej żyjesz”.

**W**e wtorkowe przedpołudnie do Lekowa przyjechało niemal całe koszalińskie TPD: dzieci ze żłobków, ognisk i przedszkoli, nauczyciele, wychowawcy, opiekunowie, pracownicy, wolontariusze i współpracownicy, rodzice i wspierający organizację przedstawiciele samorządów świdwińskich oraz sąsiednich gmin i powiatów. Obecny był poseł **Stefan Romecki**, który jest stałym gościem festynów lekowskich. Przebieg imprezy na bieżąco relacjonował w mediach społecznościowych.

– *Dla mnie, Kawalera Orderu Uśmiechu przyznanego przez dzieci, to ogromna przyjemność – mówił parlamentarzysta. – Lubię spotykać się z ludźmi, rozmawiać. Do Lekowa przywożę drobne upominki dla dzieci. Podziwiam energię i zaangażowanie działaczy TPD.*

Piknik rozpoczęła uroczystość nadania działaczom i osobom współpracującym z TPD odznaczeń honorowych, które wręczyli: **Henryk Zabrocki**, prezes koszalińskiego oddziału TPD i **Wanda Kielar**, sekretarz oddziału.

## „Super być rekordzistą”

– *Nikogo nie brakowało, wszyscy przyjęli nasze zaproszenie – zauważył Henryk Zabrocki. – Pomimo upału, schładzanych napojami, wodą butelkową, wodą polewaną przez strażaków i lodami od sponsora, dzieci bawiły się znakomicie, a wychowawcy sprościli zadaniu przygotowania podopiecznych do występów artystycznych i udziału w tegorocznym wydarzeniu – pobiciu rekordu Polski w liczbie osób jednocześnie tańczących popularne „Kaczuchy”.*

Przygotowania do pobicia rekordu przypominały operację wojskową. Mobilizacja trwała kilka dni, wszystko musiało być zgodne z regulaminem. Kwadrans przed południem plac na kilka minut opustoszał, następnie sędziowie policzyli wszystkie osoby, które ponownie zajęły miejsca przed sceną, tworząc duże roztańczone koła. Punktualnie o godzinie dwunastej ruszył podkład muzyczny.

Rekord udało się pobić (dotychczas wynosił 282 osób). Przez pięć minut ponad 600 dzieci i dorosłych z wdziękiem i uśmiechem tańczyło „Kaczuchy”. Po wieńczącym próbę sygnale, na tancerzy spadło confetti. „Też byłem policzony i tańczyłem, super być rekordzistą” – napisał na swoim profilu na FB Stefan Romecki.

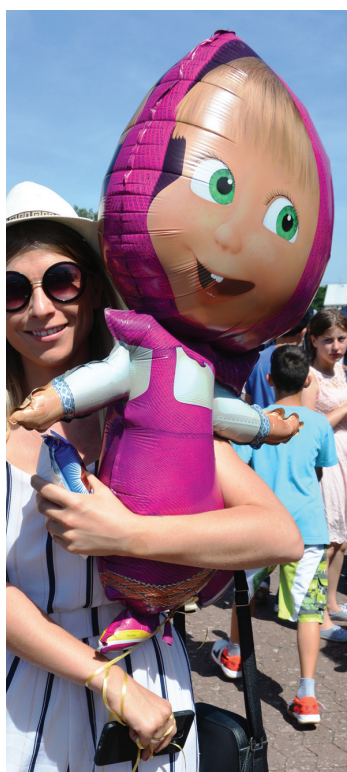
## Zdrowy „Żółty talerz”

– *Ani przez chwilę nie myśleliśmy, że mogłoby nam się nie udać, lecz napięcie towarzyszyło nam do ostatniego akordu – tłumaczyła Sylwia Noga, koordynatorka bicia rekordu. – Nigdy wcześniej nie biliśmy rekordów. Wszystko musiało być transparentne, liczba osób dokładnie policzona, a przebieg próby zarejestrowany.*

Program pikniku był wyjątkowo bogaty. Poza waleami integracyjnymi oraz możliwością aktywności ruchowej i rozwoju najmłodszych poprzez wspólne działania, piknik promował zdrowy styl życia i odżywiania w ramach realizacji ogólnopolskiej akcji „Żółty talerz”. Na stanowiskach kilkunastu przygotowanych przez placówki, uczestnicy mogli spróbować najsmaczniejsze produkty zdrowej kuchni. Na gości czekały też kielbaski z grilla, zupy, ciasta.



# Polski we wspólnym tańcu!



– Piknik wpisał się w coroczny harmonogram naszych imprez – podkreślił **Bartosz Zabrocki**, dyrektor przedszkoli i ognisk koszalińskiego TPD. – Na tę imprezę czekają wszyscy: dzieci, wychowawcy, nauczyciele. Przez ponad trzy godziny na scenie i poza nią odbywa się prezentacja tego, co dzieci nauczyły się przez rok, a zdarza się, że w Lekowie odkrywamy nowe talenty. Wszyscy, również dorośli, bawią się świetnie, bo nie ma żadnych podziałów.

## TPD i przyjaciele

Nie zabrakło innych atrakcji. Dzieci bawiły się na dmuchańcach, korzystały ze ścianki wspinaczkowej i stanowiska malowania twarzy. Odbyły się pokazy sprzętu policji i straży pożarnej z jednostek ochotniczych w Lekowie i Połczynie Zdroju oraz Państwowej Straży Pożarnej w Świdwinie, a także Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego.

Wokół placu stanęły stanowiska: Narodowego Banku Polskiego, na którym można było wziąć udział w interaktywnej grze multimedialnej z nagrodami i własnoręcznie wybić sobie monetę pamiątkową oraz Powiatowej Stacji Sanitarnej-Epidemiologicznej w Świdwinie.

Popularnością cieszyły się rodzinne gry i zabawy, na dzieci czekało mnóstwo nagród, a także goście specjalni: zwierzaki z mini zoo, czyli „Zagrody – Powroty”, odwiedzanej i uwielbianej przez podopiecznych placówek tepedowskich.

– Zapewniliśmy uczestnikom przyjazną i rodzinną atmosferę oraz poczucie bezpieczeństwa – to dla nas bardzo ważne – mówił po zakończeniu imprezy Henryk Zabrocki. – Nawet upał, powyżej trzydziestu stopni Celsjusza, okazał się niestraszny.

Poza TPD organizatorami pikniku były: Gmina Świdwin oraz Publiczna Szkoła Podstawowa im. Ziemi Świdwińskiej w Lekowie. Tegoroczna edycja była częścią obchodów 100-lecia TPD (1919-2019). Organizacja pikniku została dofinansowana przez Kulczyk Foundation, inicjatora programu „Żółty talerz”. Imprezę poprowadził Maciej Osada-Sobczyński, kompozytor prowadzący zajęcia z dziećmi.

Magdalena Grzybowska

Fot. Magdalena Nicpoń, Marcin Golik, Stefan Romecki



Poseł **Stefan Romecki** na FB: Już po cudownej zabawie – pikniku z TPD w Lekowie. Pobity rekord Polski w tańcu („Kaczuchy”), świetna atmosfera. Królewskie przyjęcie, dzieci miały wszystko: ekologiczne jedzonko, napoje, lody, występy, puszczały [w niebo] gołąbki z marzeniami. Straż lala wodę na ochłodę, Prezes TPD Henryk Zabrocki wręczył mi medal [z okazji 100-lecia organizacji], a innym odznaki „Przyjaciela Dziecka”. Można było pojeździć na koniku, wziąć na ręce kaczuszki, kury i skosztować ekologiczne serki, napoje. Dziękuję za zaproszenie, wielki to zaszczyt dla nie mnie (...), że mogłem świętować razem z Wami i obejrzeć Szczęśliwe Dzieci oraz radość wychowawców i rodziców!

**Henryk Zabrocki**, prezes TPD w Koszalinie: – Wszystkim wychowawcom, nauczycielom, pracownikom biura oddziału, współpracownikom, wolontariuszom ze wszystkich placówek i miejscowości oraz sponsorom, którzy przyczynili się do tak udanej organizacji tegorocznego pikniku w Lekowie dziękuję za wsparcie, pomysłowość, czas, zaangażowanie i obecność tego dnia z nami. Dla mnie to wielka przyjemność pracować z wami i wspólnie osiągać cele i sukcesy. Wiem, że razem możemy podjąć dowolne wyzwania. Indywidualne cechy każdego z was stanowią element siły oddziaływania, potencjału i możliwości naszego środowiska. Dziękuję również przedstawicielom samorządów, służb, instytucji, urzędów, firm i organizacji zaprzyjaźnionych za pomoc w organizacji imprezy. Spotkajmy się w Lekowie również za rok, podczas czwartej edycji pikniku. Dziękuję i już dzisiaj zapraszam!

## „Horyzont”: goście, gry, zabawy i konkursy

W koszalińskim ognisku TPD „Horyzont” podopieczni wspólnie z wychowawcami Dzień Dziecka świętowali 3 czerwca. Gry i zabawy dla wychowanków przygotowali studenci pedagogiki z Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Koszalinie, którzy od dawna współpracują z „Horyzontem”.

Placówkę odwiedzili również podopieczni innego ogniska TPD: „Północy”. Każdy mógł znaleźć coś dla siebie; był konkurs muzyczny i taneczny, zabawy z chustą, malowanie buziek i wiele innych atrakcji.

Na zakończenie spotkania dzieci otrzymały od studentów pamiątkowe dyplomy oraz słodkie prezenty. Ogniskowicze sprezentowali żakom wykonane własnoręcznie upominki.



## „Mrowisko”: biwak z atrakcjami w Dźwirzynie

Od 10 do 13 czerwca br., na zaproszenie **Agnieszki i Tomasa Nieżurawskich**, po raz kolejny wychowankowie ogniska TPD „Mrowisko” w Brzeźnie, aktywnie spędzili czas na biwaku w Stacji Wodnej w Dźwirzynie.

– *Korzystaliśmy z kąpeli słonecznych nad cudownym Bałtykiem, pływaliliśmy kajakami i rowerami wodnymi, bawiliśmy się w różne zabawy w ośrodku i na plaży – wyjaśnia **Elżbieta Ziętak**, wychowawczyni z „Mrowiska”. – *Z całego serca dziękujemy państwu Nieżurawskim za ten wspaniały czas.**



## „Zaciszcie”: talent show, motocykle i biwak

Czerwiec tego roku był niezwykle aktywny i bogaty w wydarzenia również w ognisku „Zaciszcie”. Dzieci miały okazję zaprezentować swoje umiejętności podczas „Dubnicki Talent Show”, gdzie wystąpiły z wierszami, tańcem, skeczami kabaretowymi i piosenkami **Macieja Osady-Sobczyńskiego**, muzyka, kompozytora i aranżera, prowadzącego zajęcia muzyczne w ogniskach.

– *Dzieci wypadły rewelacyjnie – przyznaje **Beata Gidaszewska**, wychowawczyni z „Zaciszca”. – *Wszystkie wróciły z dyplomami i nagrodami, a nagrodę specjalną otrzymała nasza najmłodsza gwiazdka – Milenka, której należą się największe brawa! Wszyscy bawili się wspaniale.**

Kilka dni później tatusiowie podopiecznych „Zaciszca” nagrodzili dzieci za ciężką pracę w roku szkolnym i zorganizowali niespodziankę. Tata Hu-

berta i tata Marty oraz ich przyjaciel przyjechali pod budynek ogniska na prawdziwych motocyklach.

– *Obejrzeliliśmy stare i nowsze maszyny, posłuchaliśmy historii o tych pojazdach, robiliśmy zdjęcia i korzystaliśmy z krótkich przejażdżek – mówi **Beata Gidaszewska**. – *Większość dzieci po raz pierwszy miała okazję wsiąść na motocykl.**

Na zakończenie miesiąca pełnego wrażeń, dzieci z „Zaciszca”, wspólnie z rodzicami, wybrali się na rodzinny biwak do Człuchowa. Atrakcji nie brakowało: żagle, kajaki, rowery wodne, motorówka, tratwa, zajęcia i zabawy na terenie „Jacht Klub”, park linowy, golf, kąpiele, zabawy balonowe i arbusowe, śpiewy, tańce, spacer, zabawy na placach zabaw, wesołe miasteczko, ognisko, pieczenie kiełbasek, zamek krzyżacki, a nawet... burza.

– *Och, działo się i to spooooro – uśmiecha się **Beata Gidaszewska**. – *Dziękujemy **Marcie Nowickiej**, mamie naszej Zuzi, za pomoc w organizacji wyjazdu, a wszystkim rodzicom za wspólnie spędzone chwile.**



Opracowanie tekstów na podstawie informacji nadesłanych z placówek: **Magdalena Grzybowska, Sylwia Noga**.  
Zdjęcia: archiwum TPD Koszalin

Baterie optymizmu działaczy organizacji, zasilające w energię TPD, nigdy nie odmówiły posłuszeństwa – w tym tkwi tajemnica sukcesu Towarzystwa Przyjaciół Dzieci.

# Wszystko dobre, co służy dobru dziecka

**T**owarzystwo Przyjaciół Dzieci obchodzi 100 lat. Mam satysfakcję, że od ponad 37 lat pod auspicjami organizacji mogę pomagać i służyć dzieciom. Dla mnie to zaszczyt, przyjemność, powód do dumy. Nie wyobrażam sobie, że mogłabym robić w życiu cokolwiek innego. Jak wielu innych doświadczonych działaczy, czuję się częścią TPD.

Zanim nadszedł powód do skreślenia tych słów, przeżyliśmy w koszalińskim oddziale różne okresy. Każde dziesięciolecie z ponad siedmiu, które funkcjonujemy, było inne. Każde niosło problemy, z którymi musieliśmy sobie poradzić. Nie było innego wyjścia, ponieważ chcieliśmy pomagać najmłodszym.

## Wiele inicjatyw nowatorskich

Pracę w Towarzystwie Przyjaciół Dzieci rozpoczęłam 16 grudnia 1982 roku, a więc po burzliwych we współczesnej historii kraju wydarzeniach. W tamtym okresie była to duża organizacja. Prowadziliśmy przedszkola, świetlice, różne formy wypoczynku letniego i zimowego.

Była to praca z rodziną, realizowaliśmy wiele inicjatyw nowatorskich, pomysłów ledwie raczujących, niekiedy trudnych do wprowadzenia w życie, bo łamiących obowiązujące stereotypy i zmieniających nie zawsze działające sprawnie, ale zakorzenione systemy. Wiele cennych dla dzieci inicjatyw, które w kolejnych latach stało się popularnych, wykiełkowało w TPD.

Wszystko, co dobre przenikało na zewnątrz, a najczęściej było adaptowane przez struktury państwowe. Taką sytuację mieliśmy z rodzinnymi domami dziecka, ośrodkami adopcyjnymi, poradniami wychowawczo-zawodowymi. Czasami żal było pozbywać się cennego pomysłu. Wychodziliśmy z założenia, że wszystko to służy dobru dziecka.

Z oferty letniego i zimowego wypoczynku, w latach osiemdziesiątych, a nawet jeszcze w dziewięćdziesiątych dwudziestego wieku, gdy pojawiły się już zupełnie nowe problemy, w tym upadek pegeerów, bezrobocie strukturalne, bieda społeczna, wykluczenie całych rodzin, korzystały tysiące dzieci. Transformacja ustrojowa wiele zmieniła, ale nie poprawiła sytuacji dzieci. O tym warto pamiętać.

## Jedynе źródło wsparcia

TPD również tym dzieciom pomagało. Na wsiach, w miejscowościach, gdzie do niedawna wszyscy mieli pracę, uruchamialiśmy przedszkola, ogniska, różne przejawy aktywności adresowane do dzieci, a nawet całych rodzin. Organizowaliśmy akcje dożywiania, wypoczynku, pomocy w nauce. Nie zapominaliśmy o tych, o których nie pamiętało państwo.

Dzieci zaopiekowane, dożywione, wycho-



wujące się w rodzinach świadomych potrzeb najmłodszych, uczące się dobrze, nawet zdobywające sukcesy w olimpiadach, czy odbierające świadectwa z czerwonym paskiem – to jedno, a przyszłość dzieci – to drugie. Dlatego myśleliśmy, co dla nich będzie najważniejsze. Ufundowaliśmy niemal pięćset książeczek mieszkaniowych z pełnym wkładem dla sierot i dzieci ze wskazań losowych.

Współtworzyliśmy społeczny ruch rodziców dzieci z niepełnosprawnością ruchową i intelektualną, cukrzyca, celiakią, fenylketonurią i innymi schorzeniami. Nikogo nie zostawiliśmy w potrzebie, mając świadomość, że TPD często było jedynym źródłem wsparcia. Uczyliśmy jak pomagać, jak łagodzić cierpienie, jak żyć godnie i cieszyć się każdym dniem.

Byliśmy i jesteśmy konsekwentni w działaniu. Niestety, niemal nigdy nie opuszczała nas troska o to, czy zdołamy zdobyć pieniądze na działalność bieżącą, statutową, czy utrzymamy placówki, czy będziemy realizować lub kontynuować autorskie projekty, czy nasze pomysły na wspieranie dzieci i rodzin znajdą uznanie u donatorów.

## Wciąż jesteśmy potrzebni

Widocznie taki jest los dużych organizacji z dorobkiem i tradycjami, które wrosły w przestrzeń publiczną i świadomość społeczną. Trudniej mają w działaniu, ponieważ wszyscy są przekonani, że skoro przetrwały tyle, znajdą rozwiązanie dla każdego problemu. Baterie optymizmu działaczy, zasilające w energię TPD, nigdy nie odmówiły posłuszeństwa

– w tym tkwi tajemnica sukcesu Towarzystwa Przyjaciół Dzieci.

Obecnie problemy dzieci są inne. Pomimo wprowadzenia nowych programów społecznych i osłonowych, zwiększania świadomości rodziców i nauczycieli na temat potrzeb najmłodszych, przeciwdziałania zagrożeniom i uzależnieniom, realizacji wielu programów społecznych, w których uczestniczymy, jako koordynator, dzieci wciąż wymagają aktywnej pomocy, a rodzice wsparcia w procesie opieki i wychowania.

Praca w TPD na różnych szczeblach struktury była dla mnie i wciąż jest szkołą życia. Doświadczeniem największym i najważniejszym. Zawsze będę wspominać dobrych i ciekawych ludzi, którzy tworzyli historię TPD, zarówno w Koszalinie, jak i w Warszawie, a przede wszystkim w tysiącach innych miejscowości, wszędzie tam, gdzie sztyld organizacji dawał i daje gwarancję właściwej opieki nad dziećmi i młodzieżą.

## Podziękowania dla wszystkich

Dzisiaj, w tych szczególnych okolicznościach, w wyjątkowych dniach, dziękuję wszystkim byłym i obecnym pracownikom, współpracownikom, działaczom, wolontariuszom i darczyńcom za zaangażowanie, poświęcenie, pracę ciężką, ale wdzięczną. Dziękuję również samej organizacji, że stworzyła mi możliwość pracy na rzecz dobra dzieci.

Twarz dziecka jest barometrem jego emocji, uczuć i odczuć. Naturalnie szczere, wyraziste i ufnе dziecko zwykle nie kryje tego, co odczuwa. Dlatego tak ważny jest uśmiech dziecka. Smutne buzie dzieci poruszają kamienie. Roześmiane, pogodne i pełne entuzjazmu są w stanie skruszyć najgrubszy лёd.

Cieszę się, że tyle razy w życiu widziałam uśmiech na twarzy naszych dzieci tepedowskich. Zawsze wiedziałam, że to oznaka szczęścia. Nie zawsze pełnego, czasami zaledwie przejawu, ale każdy uśmiech dziecka jest cenny. Wszystkie były dla mnie i nadal są największą wartością tego, co robimy.

Wanda Kielar  
Fot. Magdalena Nicpoń

W latach 1987-1991 i 1991-1995 Wanda Kielar była sekretarzem zarządu oddziału koszalińskiego TPD, a w latach 2008-2011 jego prezesem. Po 2011 roku wróciła do pełnienia funkcji sekretarza. Powstanie niniejszego listu, adresowanego do Wiesława Kołaka, prezesa Zarządu Głównego TPD, jak mówi autorka, zainspirowały obchody 100-lecia organizacji. Tytuł i śródtytuły pochodzą od redakcji.



– Państwa działalność zasługuje na słowa najwyższego uznania i głębokiego szacunku – mówiła Pierwsza Dama do pracowników i wolontariuszy Towarzystwa Przyjaciół Dzieci (TPD) podczas spotkania, które odbyło się 24 czerwca br. w Pałacu Prezydenckim.

**Agata Kornhauser-Duda** gościła podopiecznych środowiskowych ognisk wychowawczych TPD z kilku dzielnic Warszawy wraz z opiekunami. Dzieci z radością przyjęły zaproszenie małżonki Prezydenta RP na słodki poczęstunek, opowiadały o planach na wakacje i ulubionych zajęciach podczas spędzania czasu w świetlicach. Pochwaliły się też wiedzą uzyskaną podczas wcześniejszego zwiedzania siedziby głowy państwa.

Agata Kornhauser-Duda objęła patronatem honorowym obchody 100-lecia TPD. Obowiązki Pierwszej Damy uniemożliwiły jej obecność na gala jubileuszowej, która odbyła się 8 czerwca br. Spotkanie z przedstawicielami Zarządu Głównego (ZG) było możliwe dopiero teraz.

W Pałacu Prezydenckim Agata Kornhauser-Duda została wyróżniona „za okazane dzieciom serce i pomoc w tworzeniu im warunków do pomyślnego rozwoju i godnego życia”. Odbierając z rąk **Wiesława Kołaka**, prezesa ZG TPD odznakę „Przyjaciela Dziecka” Pierwsza Dama zapewniła, że przyjmuje to wyróżnienie jako „zobowiązanie, by zawsze troszczyć się o dzieci”. Dodała, że działalność TPD „zasługuje na słowa najwyższego uznania i głębokiego szacunku”.

– *Bardzo się cieszę, że dbają państwo o to, by integrować wszystkie dzieci, żeby wyrównywać szanse, edukować i organizować im w mądry sposób czas* – mówiła. Zwracając się do podopiecznych środowiskowych ognisk wychowawczych TPD Agata Kornhauser-Duda zaapelowała o pewność siebie i wiarę we własne możliwości. – *Kierujcie swoim życiem tak, żeby przyszłość była dla was jak najlepsza. Człowiek jest w stanie spełniać swoje marzenia; nie bójcie się wyzwań, miejcie odwagę na realizację marzeń, bo to od was zależy kim będziecie w przyszłości* – przekonywała dzieci. – *Trzymam za was kciuki!* – mówiła Pierwsza Dama.

źródło: <https://www.prezydent.pl/pierwsza-dama>  
Fot. Grzegorz Jakubowski/KPRP

